

Dorota Rożek

Czarno-biała edukacja

Forum Bibliotek Medycznych 3/2 (6), 410-416

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- Marliani, Bartolomeo, Urbis Romae Topographia... Romae, in aedibus Jacobi Mazoch, 1521.
- Petri Bembi De Aetna ad angelum Chabrielem liber. Impressum Venetiis: in aedibus Aldi Romani, mense februario 1495.
- Ptolemaei Planisphaerium. Iordani Planisphaerium. Federici Commandini Vrbinatis in Ptolemaei Planisphaerium commentarius. In quo uniuersa scenographices ratio quam breuissime traditur, ac demonstrationibus confirmatur. Venetiis [Paolo Manuzio] 1558.
- Pub. Terentii Comoediae sex ex recensione Heinsiana. Amstelodami, Typis Ludovici Elzevirii Sumptibus societatis, 1651. [...di possesso di Vittorio Alfieri.]
- RAPPRESENTATIONE del figliuolo prodigo composta per messer Castellano Castellani. Fece stappar ser Zanobi da la barba. [c. 1510-15]
- Sophokleous Tragodiai epta metexegeseon. Sophoclis tragaediae septem cum commentariis. Venetiis in Aldi Romani academia mense Augusto 1502.

Many thanks to the development team in Cambridge for their hard work on this release.

Mgr Dorota Rożek
Warszawa- PZWL

CZARNO-BIAŁA EDUKACJA

Gwałtowny rozwój rynku edukacyjnego spowodował, że wykształcenie wyższe jest obecnie jednym z podstawowych wymogów na rynku pracy, jednak obiegowa opinia głosi, że wiele osób studiuje nie dla wiedzy, a dla dyplomu. W wystąpieniu poruszę kwestię edukacyjnego boomu, jaki nastąpił w Polsce w ostatnich latach.

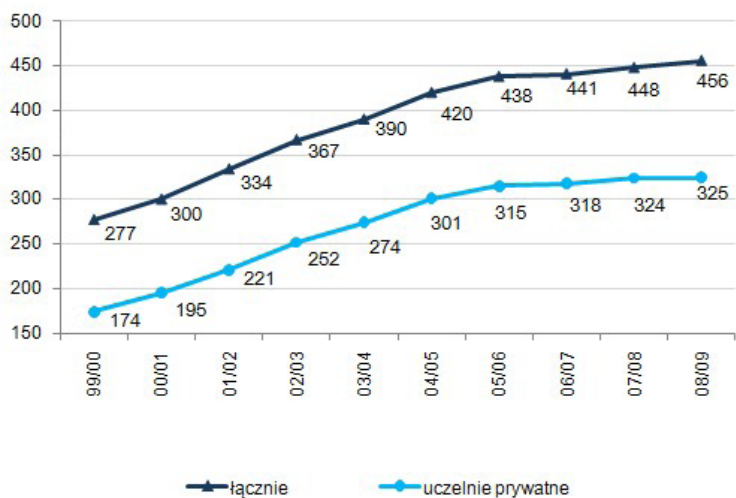
Czarno na białym, czyli liczby w czystej postaci

W Polsce studentem szkoły wyższej jest niemal **co drugi** młody człowiek. W Irlandii – **co czwarty**, a w Wielkiej Brytanii – jedynie **co piąty**.

Wyniki rekrutacji na najpopularniejsze kierunki studiów w szkołach nadzorowanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2009/2010 – studia stacjonarne pierwszego stopnia i jednolite studia magisterskie wykazują spory rozrzut preferencji kandydatów:

Według ogólnej liczby kandydatów¹:

- 1) zarządzanie 35388
- 2) pedagogika 33094
- 3) prawo 26581
- 4) budownictwo 24637
- 5) informatyka 24055
- 6) ekonomia 22025
- 7) administracja 21565
- 8) psychologia 20293
- 9) turystyka i rekreacja 18977
- 10) inżynieria środowiska 17723



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GUS z lat 2000-2008

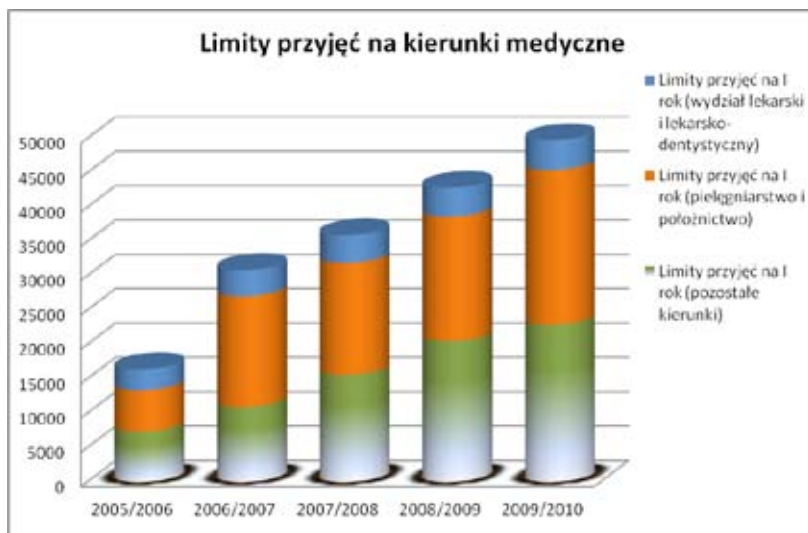
Wolny rynek spowodował, że **uczelnie niepubliczne** pod względem ilości dominują. Wśród 456 szkół wyższych funkcjonujących w Polsce w roku akademickim 2008/2009, znalazło się jedynie **131 jednostek publicznych** (dla porównania – w roku akademickim 1999/2000 było ich 103). Resztę stanowią uczelnie prywatne.

W porównaniu z początkiem lat 90. liczba studentów jest obecnie niemal pięciokrotnie wyższa. W roku akademickim 1990/1991 było ich nieco ponad **400 tysięcy**, w 2008/2009 – ponad **1,92 mln**. Warto zauważyć, że mimo wyraźnej przewagi

¹ Informacja o wynikach rekrutacji na studia w roku akademickim 2009/2010 w uczelniach publicznych i niepublicznych nadzorowanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Departament Nadzoru i Organizacji Szkolnictwa Wyższego. Warszawa 2010

liczebnej uczelni niepublicznych, większość studentów nadal kształci się w szkołach państwowych. Umasowienie studiów zostało wymuszone głównie z powodu rosnącej liczby absolwentów liceów ogólnokształcących, których jest obecnie, w porównaniu z końcówką poprzedniego wieku, zdecydowanie więcej – to efekt wprowadzenia reformy systemu edukacji w roku 1999.

W przypadku kierunków medycznych dynamika zmian nie jest aż tak intensywna:



Źródło: opracowanie własne na podstawie rozporządzeń Ministra Zdrowia z lat 2005-2009

Między czernią a bielą, czyli to, czego nie da się ująć w liczbach

W połowie 2009 roku przed media przetoczyła się fala dyskusji na temat jakości polskiego szkolnictwa wyższego. Obraz wyłaniający się z polemiki był pesymistyczny: „Statystyczny student nie studiuje, nie siedzi w bibliotece, nie wyszukuje wiedzy, ale po prostu kseruje notatki, ściąga opracowania z internetu i przedstawia je jako referat”².

Skala zjawiska jest, niestety, duża - w 2009 r. do korzystania z **Wikipedii** przy pisaniu prac licencjackich i magisterskich przyznało się **54 proc.** studentów uczelni publicznych (w 2007 r. - **34 proc.**) i aż 72 proc. z niepublicznych (w analogicznym okresie - 57 proc.) - wynika z badań prof. Mariusza Jędrzejki z SGGW³.

² „Wykładowca: Ksero studia, ksero studenci”, Antonina Sebesta, Gazeta Wyborcza, dodatek regionalny, Kraków, 2009-03-15

³ „Magister dzięki Wikipedii”, gazeta prawna.pl, (data pobrania: 20.03.2010)

Nie znajduje to odzwierciedlenia w przypisach do prac magisterskich. W 2009 r. internet (różne strony internetowe) jako źródło informacji podało 44 proc. autorów prac w uczelniach publicznych i 62 proc. w niepublicznych.

Biorąc pod uwagę pochodzenie informacji umieszczanych w Wikipedii – tworzą ją sami internauci, wskazane byłoby podchodzenie do posiadanych stamtąd informacji z dystansem i krytycznie.

Zainteresowanie tematem jest na szczęście spore. Zagadnieniem tym zajęli się nawet twórcy tegorocznych testów maturalnych. Sam tytuł analizowanego tekstu wskazuje na pewien dystans do fenomenu Internetu: *Internet – śmietnik czy sezam kultury?* Autor już w 2001 r. wypowiedział znamienne słowa: „*Wielki potencjał Internetu może uruchomić każdy, pod warunkiem, że wie, jak to uczynić. Kto zainwestuje nieco wysiłku, znajdzie klucz do wrót sezamu. Kto oczekuje, że sieć będzie automatem do czynienia cudów, utonie w śmietniku zbędnych informacji*”⁴.

Jak wygląda bilans korzystania z Internetu w uczelniach medycznych?

Przeciętny student medycyny z Internetu w celach dydaktycznych **korzysta średnio 15 razy w miesiącu**⁵. Najniższa średnia została odnotowana na **wydziale pielęgniarstwie**. Studenci uczelni medycznych odwiedzają wiele stron, jedną z popularniejszych jest wyszukiwarka www.google.pl, która pozwala znaleźć trudne i nietypowe słowa i dotrzeć do specjalistycznej strony. Gama tematów poszukiwanych w Internecie jest bardzo szeroka – studenci poszukują wszelkich informacji związanych z dziedziną, której się uczą.

Czy uda się wprowadzić więcej kolorów, czyli edukacja powielana

Podręczniki akademickie są niezbędne, wiedza z zakresu wielu przedmiotów – konieczna do opanowania, studenci szukają więc sposobu, jak niemiły obowiązek wydawania pieniędzy ominąć – wypożyczają je lub kserują.

Biblioteki, zdaniem studentów, oferują zdecydowanie za mało egzemplarzy potrzebnych książek. Skopiowanie zaś jednej książki jest zwykle trzy- lub nawet czterokrotnie tańsze niż kupno oryginału.

Większość studentów nie wyobraża sobie studiów bez kserowania. Studenci wspominają również o innych zaletach skserowanych książek – podkreślanie kolorowymi długopisami, notatki na marginesach, doklejanie kartek z dodatkowymi informacjami. Nie chcemy tu dyskutować z prawem do kopiowania niezbędnych fragmentów książek. To sprzedawanie kopii podręczników jest uznawane za paserstwo.

Przypadków nagminnego łamania praw autorskich mamy aż nadto. Ciekawym, nawet nieco kuriozalnym przykładem jest choćby opisywany w maju bieżącego

⁴ E. B e n d y k : „Internet – śmietnik czy sezam kultury?”, wykład w ramach konwersatorium *Życie w okablowanym społeczeństwie/Komputer – Kultura – Człowiek w XXI wieku*, Centrum Sztuki Współczesnej 2001

⁵ Źródło: badania własne Wydawnictwa Lekarskiego PZWL, jesień 2009

roku przypadek z Rzeszowa. Policja zarekwirowała tam w punkcie kserograficznym setki gotowych do sprzedaży kopii oryginałów książek i podręczników - skryptów i książek naukowych. Były to głównie kodeksy prawa pracy, karnego, cywilnego, europejskiego, spadkowego i handlowego⁶.

To tylko jeden z przejawów nielegalnego rozpowszechniania kopii książek. Drugim kanałem jest – oczywiście – Internet. Kilka serwisów umożliwia umieszczanie tam w całości książek w postaci plików PDF. I nie mówimy tu o serwisach legalnie udostępniających zapisy elektroniczne książek, których nakłady są wyczerpane.

Zainteresowanym polecamy lekturę artykułu autorstwa studenta medycyny, opublikowany w portalu internetowym www.pzwl.pl z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich (Lemieszek P. *Uwaga!!! Kopiowanie zabija książkę*, portal Wydawnictwa Lekarskiego PZWL -, <http://www.pzwl.pl/id,68,art,5252,ptitle,uwaga-kopiowanie-zabija-ksiazke.htm>)⁷.

Z pewnością nasuwa się tu pytanie o skalę zjawiska. Otóż – na podstawie badań przeprowadzonych wśród studentów uczelni medycznych możemy określić ją szacunkowo.

Dziewięciu na dziesięciu studentów kseruje podręczniki, z czego blisko 30% kopiuje je w całości, pozostali kserują pojedyncze rozdziały. Najwięcej kopii potrzebnych materiałów wykonują studenci wydziału pielęgniarstwa. Najwięcej podręczników skopiowanych w całości mają studenci z wydziału lekarskiego.

Ponad połowa kserokopii (57%) wykonywana jest w punktach kserograficznych, zatem to, co jesteśmy w stanie zaobserwować w bibliotekach uczelnianych to tylko wierzchołek góry lodowej. Szacunkowo kopie wykonywane na uczelniach określamy na poziomie ok. 1/3 ogólnej liczby posiadanych i wykorzystywanych przez studentów stron kopii.

Na uczelniach kwitnie również handel notatkami. Już za kilkadziesiąt złotych można dostać komplet z wykładów i ćwiczeń. Informacji o sprzedaży notatek jest mnóstwo, pojawiają się na tablicach ogłoszeniowych, w serwisach internetowych, na forach studentów. Najbardziej poszukiwane to te przepisane na komputerze, posegregowane, uzupełnione spisem treści, z zakreślonymi najistotniejszymi fragmentami, opatrzone komentarzami – np. z której książki najlepiej się uczyć przygotowując do egzaminu.

Jednym słowem – koloru w tych kserokopiach i notatkach można dopracować się niestety – tylko dzięki własnemu wkładowi pracy. Chyba, że zainwestuje się w kolorowe kopie. Mamy zatem nadzieję, że głosy środowiska akademickiego dotyczące stosowania w nowych podręcznikach bogatej, przejrzystej szaty graficznej wynikają

⁶ Marcin K o b i a ł k a : „Zwyczajne kserowanie, poważne przestępstwo”, *Gazeta Wyborcza* dodatek: *Gazeta*. Rzeszów, 6 maja 2010

⁷ Źródło: strona internetowa Wydawnictwa Lekarskiego PZWL – www.pzwl.pl (data pobrania: 30 maja 2009 r.)

z przymyśleń i własnych obserwacji – z takich podręczników studenci korzystają chętniej i twierdzą, że proces uczenia się jest bardziej efektywny.

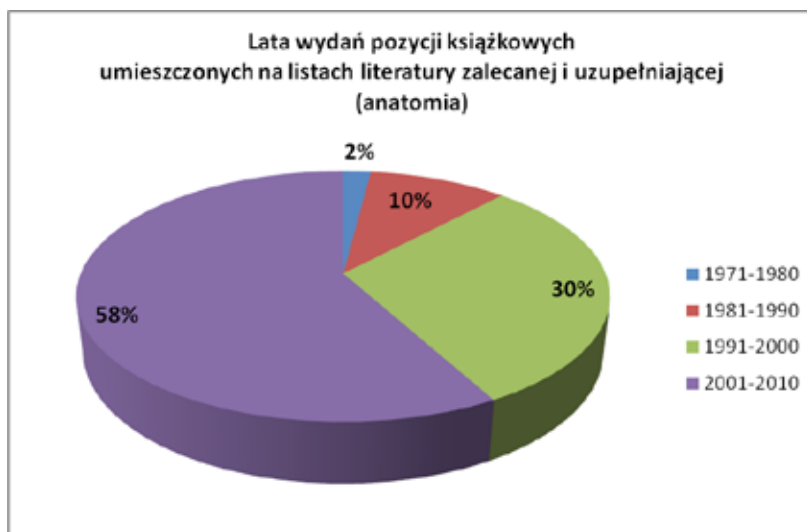
Wszystkie barwy edukacji kolorów, czyli plany na przyszłość

Rzut oka w przyszłość edukacji na kierunkach medycznych – czego możemy się spodziewać?

Coraz powszechniejsze korzystanie z różnych źródeł informacji pozwala myśleć o wzbogaceniu tradycyjnych, drukowanych źródeł wiedzy

- opensourcowe bazy wiedzy w sieci globalnej,
- upowszechnienie e-booków
- biblioteki cyfrowe,
- bazy elektroniczne pełnotekstowe.

Obecnie, dla przykładu przytoczyliśmy strukturę wiekową (biorąc pod uwagę datę I wydania) książek zalecanych jako literatura dla studentów kierunków medycznych dla jednego tylko przedmiotu:



Źródło: opracowanie własne na podstawie dostępnych przewodników dydaktycznych uczelni medycznych

Powyższe dane i kwestie zebrane z różnych źródeł nie dają pełnego obrazu materiałów wykorzystywanych w edukacji medycznej, nie miały też być opracowaniem pełnym i obiektywnym.

Na szczęście zbierając informacje do tegoż wystąpienia odbyliśmy wiele rozmów ze studentami i szukaliśmy ich opinii na forach internetowych. Nie traktując Internetu jako śmietnika, a nieco subiektywne źródło informacji o opiniach byłych i aktualnych

studentach kierunków medycznych wiemy, że studia te nie są uznawane za studia „lekkie, łatwe i przyjemne”.

Kwestią niepodważalną jest również fakt wysokiego prestiżu zawodów związanych ze służbą zdrowia. Prestiż zawodowy to dobro cenione w każdym społeczeństwie. Nie bez powodu marzeniem wielu maturzystów są studia medyczne, które od lat otaczane są szczególną estymą. W tych przypadkach poważanie i szacunek dla osób wykonujących w/w zawody okazują się dla wielu cenniejsza niż zarobki.

Najnowsze badania potwierdzają wysoki prestiż interesujących nas, ze względu na przedmiot tego wystąpienia, zawodów.

Odpowiedzi Polaków darzących wybrane zawody dużym lub bardzo dużym poważaniem pozwoliły wytypować czołówkę, w której znaleźli się przedstawiciele aż dwóch zawodów tworzących służbę zdrowia:

Zawód	% Polaków poważających dany zawód
profesor uniwersytetu	84
strażak	84
górnik	78
pielęgniarka	77
lekarz	73

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań CBOS ze stycznia 2009 r.

Wysiłek, który należy ponieść podejmując studia medyczne wydaje się więc wart podjęcia dla osób pragnących je ukończyć i wykonywać zawody związane ze służbą zdrowia.

Czy edukacja na poziomie wyższym nadal będzie czarno-biała? Zakładamy, że nie. Nie bez powodu pytamy o potrzeby środowiska akademickiego, nie bez przyczyny staramy się za nimi nadążyć. Chętniej wszak sami uczestniczymy w procesie, którego przebieg jest dla nas ciekawy, a nauka przecież taka jest. Zatem uzupełniając książkę w jej tradycyjnej, drukowanej postaci innymi źródłami wiedzy, pojawiającymi się wraz z kolejnymi nowinkami technicznymi, nadal mamy nadzieję wpisywać się w akademicką rzeczywistość.